

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 3 k. 70 h.
Z odnośnieniem do domu . 4 k. 70 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 4 k. 70 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 24 halercze.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz — „ 20 „

**KINO Y
CZARY.**

Sensacja!

Od czwartku

Sensacja!

Przysięga Halki

dramat w 5-ciu aktach ze słynną
artystką warszawską MIA MARĄ

**JULJAN
MIECZNIKOWSKI
RADOM.**

WEŁNIANE

POLECA:

JEDWABNE

BAWEŁNIANE WYROBY

PRZYJMUJE FUTRA NA PRZECHOWANIE.

Księgarnia

== i skład materjałów piśmiennych ==

Edwarda Suchańskiego

w Radomiu.

== Sprzedaż hurtowa i detaliczna. ==

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Radomiu

Plac 3 Maja Nr 2

podaje do wiadomości, iż T-wo rozpoczęło wydawanie pożyczek w **koronach**, oraz przyjmuje na oprocentowanie wkłady w walucie rublowej i koronowej.
Radom, d. 1 lipca 1918 roku.

355—4

Wielki zjazd w Radomiu.

(Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych).

Z inicjatywy Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych przy Wydziale Budowlanym G. K. R., na podstawie uchwały z dnia 27 maja b. r., powstaje Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych, z siedzibą w Lublinie, a z działalnością na całe Królestwo Polskie.

Piekąca potrzeba tego Związku, który uzyskał już zatwierdzenie właściwych władz państwowych, da się ocenić jeśli zważymy, że Towarzystwo to ma na celu dostarczanie materjałów budowlanych i przemysłowych członkom, jak również osobom obcym, o ile członkowie są dostatecznie obsłużeni. W tym celu Związek nie tylko będzie pośredniczył w dostawie wymienionych materjałów, ale zakupuje on je i sprzedaje na własne ryzyko, wyrabia materjały na własną rękę oraz podejmować się będzie wykonywania całych budowli, w szczególności zaś zajmować się on będzie odbudową budynków, zniszczonych przez działania wojenne. Budowle te mają być wznoszone pod kontrolą, przykwalifikowanych sił technicznych, wychowanków Związku, obowiązuje on tak samo jak każda osoba fizyczna, stosować się do każdorazowo istniejących przepisów budowlanych i przemysłowych.

Na członków Związku mogą być przyjmowane tylko: stowarzyszenia budowla-

ne, współdzielcze, stowarzyszenia rolnicze, instytucje publiczne, oraz spółki i zrzeszenia przemysłowe mające na celu odbudowę kraju.

Wpisowe do Związku wynosi 50 kor., a udział oznaczono na kwotę 1000 kor. Żadnych ograniczeń co do ilości posiadanych udziałów, statut Związku nie przewiduje. Związek będzie wypłacał członkom dywidendę w wysokości 6% od udziału a oprócz tego superdywidendę od dochodów stosownie do ilości złożonych udziałów.

Członkami Związku mogą więc być także Sejmiki powiatowe, Rady miejskie lub Rady gmin wiejskich. Otwiera się tu pole pracy i dla tych tak poważnych urzędów społecznych, które poparciem swoim mogą znakomicie przyczynić się na równi ze stowarzyszeniami budowlanymi do pomyślnego rozwoju Związku. Tak jedne jak i drugie mają one na celu w pierwszym rzędzie odbudowę zniszczonych miejscowości wskutek działań wojennych.

Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych powinien doznać jak najszerszego poparcia i zrozumienia. Reprezentuje on bowiem 107 stowarzyszeń budowlanych, w których dzięki staraniom Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych, zgromadzone przeszło 12,000

członków. Stowarzyszenie to na równi ze Związkiem, rządzi się zasadą współdzielczą, a o znamiennej działalności ich mieliśmy sposobność już niejednokrotnie mówić.

Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych podejmując swoje zadanie, spełnia w serdecznym trudzie dzisiejszych stosunków, jeden z najszczytniejszych obowiązków obywatelskich, czyni zadość szlachetnej ambicji społecznej i spełnia dzieło, które zjedna mu wdzięczną i trwałą pamięć w jak najszerszych kołach polskiego społeczeństwa.

Pomagajmy w tej pracy Związkowi. Niech poprą go te wszystkie instytucje, któremu zależy, aby kraj nasz jak najrychlej odbudował się, aby stał się pięknym, bogatym i szczęśliwym...

Założycielskie zebranie Związku odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lipca b. r., w sali posiedzeń Rady miejskiej w Radomiu—początek obrad o godzinie 10-iej przed południem.

Z okazji założycielskiego Zebrania tego, w tej samej sali, odbędzie się po

południu pełne zebranie Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych, a następnie w poniedziałek, dnia 15 lipca b. r., rozpoczyna się obrady wszystkich St. powiatowych, techników budowlanych, Wydziału Budowlanego G. K. R. i instruktorów Stowarzyszeń Budowlanych. Zarówno w założycielskim zebraniu Związku jak i w innych poszczególnych obradach Zjazdu tego, wezmą między innymi udział przedstawiciele polskich Ministerstw spraw wewnętrznych i rolnictwa, wielu wybitnych przedstawicieli polskiej kooperacji tak wytwórczej, jak kredytowej i handlowej oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Ratunkowego.

Na Zjeździe w Radomiu zarozi się od delegatów Stowarzyszeń Budowlanych i innych. Po raz pierwszy w Radomiu będziemy mieli sposobność wysłuchania programu pracy nad odbudową kraju naszego od reprezentantów polskiego społeczeństwa wszystkich dzielnic Polski a więc tak z Królestwa jak z Galicji, jak i z Księstwa Poznańskiego.

Stanisław Jasiński.

Zjazd Straży Ogniowych w Ostrowcu.

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego”).

Dnia 29 czerwca r. b. odbył się pierwszy zjazd powiatowy ziemi radomskiej powiatu opatowskiego naznaczony przez Związek Florjański oddział w Radomiu.

Na zjazd przybyli c. i k. komendant powiatu opatowskiego, przedstawiciele: Z. Przyjałkowski od Straży Radomskiej, Z. Nowicki od Związku Florjańskiego (oddział Radomski), p. Sowiński b. członek Zarządu jako widz; delegacje: z Radomia, str. ogn. Zawichosta, Przasnysza, Żarnowa. Końskich. Opoczna, Warszawy (instr. strażacki), Wierzbika, Starachowic, Ilży (związek Flor.), Bodzechowa, Cmielowa, Czyżowa-Szlacheckiego, Radomia instr. kursów pożar. Seminar., Ożarów, drużyny: z Opatowa, Staszowa (z orkiestrą), Rytwian, Kunowa, Częstocic (fabryczna), Ilży, Sienna i Buszkowie.

O godz. 10 rano ks. Wodecki, prezes Zjazdu otworzył zjazd witając przybyłych gości pięknymi słowami, oraz powołano na naczelników Zjazdu druż. Przyjałkowskiego, komendanta Straży Radomskiej i Mrozowskiego. naczelnika Straży Ostrowieckiej.

W godzinę potem, t. j. o 11-iej wyruszył pochód do kościoła parafjalnego, gdzie ks. Wodecki odprawił solenne nabożeństwo oraz wygłosił piękne kazanie, poczym nastąpiła defilada po mieście.

Od godz. 12 i pół do 1 i pół po poł. w sali iluzjonu „Czary“ odbyło się zebranie pod przewodnictwem p. Rakow-

skiego. Piękne przemówienia wygłosili: dr. Skwara, przedstawiciel Rady Miejskiej, zarządu miasta, właściciele nieruchomości w imieniu tych instytucji, p. Swietowski, przedstawiciel sejmiku opatowskiego, w imieniu tegoż; jednocześnie zaznaczając poparcie pożarnictwa przez sejmik powiatowy, druż. Mrozowski, naczelnik Straży Ostrowieckiej w krótkich słowach skreślił pracę Straży Ostrowieckiej, która brała udział nie tylko przy pożarach, lecz także podczas powodzi (w 1903 r.), za co kilku członków zostało nagrodzonych medalami od b. władz rosyjskich; druż. Przyjałkowski wygłosił pogadankę o zaletach pożarnictwa, oraz demonstrując działanie sikawki podług modelu szklanego, który ze sobą przywiózł z Radomia, demonstracja sikawki zwracała szczególną uwagę na model, który dobitnie wykazywał jak i dlaczego pracuje. Postanowiono aby na powiat opatowski otworzyć oddział Związku Florjańskiego, polecając wykonanie takowego pp.: Mrozowskiemu i Swietowskiemu.

Od godz. 5 i pół do 7 popoł. odbyły się posiedzy, do których stągły przybyły drużyny i niektóre delegacje, a mianowicie delegacje: Starachowicka i z Warszawy E. Krejzer — skaut, instruktor strażacki — oraz drużyny: Opatowska, Staszowska (z powodu nadmiernego zmęczenia podróżą udziału nie brała), Rytwiańska, Kunowska

Częstocicka, Ilżecka, Siennicka i drużyna skautów ostrowieckich. Straż Ostrowiecka wykonała ogólny popis uruchamiając kilka narzędzi, oraz demonstrowała blok, używany w miejsce płótna ratunkowego, pomysł okazał się dobry lecz płótna ratunkowe są więcej praktyczniejsze. Wyniki popisów wypadły doskonale, lecz polecono poprawki, wykonywane nieprawidłowo.

Wreszcie nastąpiło zakończenie Zjazdu. Żegnali przybyłe drużyny i delegacje ks. Wodecki, Mrozowski i Przyjałkowski — życząc pomyślnego rozwoju na polu pożarnictwa. Odśpiewano rotę Konopnickiej „Nie rzucim ziemi“... zaś orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę“.

Podczas zjazdu przygrywały dwie orkiestry: Ostrowiecka i Staszowska (strażackie). W zjeździe wzięło udział około 300 osób. Nastroj był podniosły i serdeczny, pogodą podczas zjazdu sprzyjała.

Wielkie zainteresowanie budziła siłkawa — model wieziony przez druha Przyjałkowskiego, tak podczas podróży jak i na zjeździe. Niebrakło też i widzów, którzy przyglądali się popisom, obdarzając wykonawców oklaskami.

Jak widać z powyższego, zjazdu strażackie są celowe, gdyż tym sposobem ustala się jednolita komenda, wzajemne obznajmianie się z różnego typu i systemem narzędziami, uzbrojeniem i t. p., nawiązując stosunki przyjacielskie, oraz stają do popisu bez żadnego skrępowania, notując sobie w pamięci wszystkie poczynione uwagi nieprawidłowo wykonywane

Czołom!... E. M. Podlewski
druh Straży Radomskiej.

Z naszych uczelni.

8-ia klasowa szkoła Handlowa miejska.

Podając do wiadomości ogółu wyniki pracy swej w roku szkol. 1916/17, a trzynastym swego istnienia jako Szkoły Polskiej, dyrekcja szkoły poczuwa się do obowiązku zaznaczyć, iż rozpoczęty w przeszłym roku szkolnym okres przekształcania jej w kierunku realnym trwał dalej i doprowadzony został do takiego stadium, iż umożliwił Szkole zorganizowanie egzaminów dojrzałości.

W celu zapoznania się z obecnymi programami, ich wykonaniem i wogóle wynikami, osiągniętymi przez reorganizację szkoły, Ministerstwo W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego delegowało dwóch wizytatorów szkół średnich, mianowicie i w maju p. Henryka Chodynickiego. Na zasadzie ich relacji Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 18-go maja upoważniło dyrektora Szkoły do przewodniczenia w Komisji, która przeprowadziła w bieżącym roku szkolnym egzaminy maturalne dla abiturjentów, powołując na członków rzeczowej Komisji wybranych przez siebie nauczycieli. Delegatem Ministerstwa na egzaminy piśmienne mianowany został p. Henryk Chodynicki, wizytator szkół średnich, delegatem zaś na egzaminy ustne p. Jan Zakrzewski. Na początku roku szkolnego 1917/18 Szkoła po dokonaniu egzaminów wstępnych liczyła uczniów 801, w ciągu roku szkolnego przybyło 23, opuściło szkołę z różnych powodów 57, przeto w końcu roku szkolnego sprawozdawczego Szkoła liczyła uczniów 767, w tej liczbie katolików 572 czyli 74.5%, ewangelików 11 czyli 1.5% i żydów 184 czyli 24%. Uczniowie ci rozmieszczeni byli w 8-miu klasach zasadniczych, w klasie wstępnej, podwstępnej i II oddziałach równoległych. Wskutek szczupłości lokalu trzeba było wynająć w sąsiedztwie Szkoły lokal oddzielny, w którym mieściły się trzy oddziały klasy trzeciej. Oprócz tego w czterech oddziałach klasy 2-iej trzeba było odbywać wykłady w godzinach popołudniowych, a mianowicie od godz. 12 m. 55 do godz. 3 m. 30 lub 4 m. 20.

Lekeje rozpoczęły się 3 września. Dni szkolnych było w pierwszym półroczu 88, w drugim 99, razem 187.

Ciężkie warunki odżywiania się spotęgowały się jeszcze w roku bieżącym, wskutek czego Szkoła w dalszym ciągu wydawała uczniom gorące śniadania w ilości około 100 dziennie. Środki na to szkoła czerpała z dobrowolnych składek uczniów, grona nauczycieli, jak również ofiar poszczególnych osób i instytucji, którym na tym miejscu składa serdeczne podziękowanie.

Z powodu tych samych ciężkich warunków wykłady ukończone zostały 4 czerw-

ca i uczniów promowano na zasadzie rocznych stopni.

Ilość uczniów w poszczególnych klasach i postępy w naukach w końcu roku szkolnego 1917/18 są następujące:

Na ogólną liczbę 767 uczniów otrzymało promocję 365, poprawki 229, pozostało na drugi rok 173.

Ze względu na szczupłość lokalu i niedogodność odbywania nauki po południu Szkoła ograniczyła znacznie przyjmowanie podań o przyjęcie nowych kandydatów, a mianowicie przyjęła przed wakacjami zgłoszeń takich tylko 64.

Klasa ósma, na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. ukończyła lekeje w dniu 7 maja. Na zasadzie tegoż rozporządzenia egzaminy maturalne odbyły się stosownie do regulaminu dnia 21, 22, 23, 24, 25 i 27 maja, egzaminy zaś ustne uczniowie zdawali w pięciu grupach 21, 22, 24, 25 i 26 czerwca.

Z 60:63 33 uczniów, którzy faktycznie uczęszczali w końcu roku do klasy 8-mej nie dopuszczono do egzaminu 2 ch, jeden zaś chorował, przystąpiło więc do egzaminu 30; z tych 4 ch nie dopuszczono do egzaminu ustnego, 3 ch wykazało na egzaminie ustnym postępy niezadawalniające; 23 uczniowie otrzymali świadectwa dojrzałości.

Czy Japonia wystąpi?

Sprawa interwencji Japonii, absorbująca uwagę światową nieomal od początku wojny, zaczyna wkraczać w fazę, która decyzyj Japonii przechyla na tę, lub drugą stronę. Cały szereg wiadomości jakie przyniosła prasa w ostatnich czasach świadczy, że przyjaźń Japonii z państwami koalicyjnymi staje się coraz ściślejsza. Ostatnia podróż ks. Connaughta do Tokio miała dokonać ostatecznego przesunięcia Japonii na szali wojny. O wynikach tej podróży korespondent „Times“ w Tokio zapytywał ks. Connaughta o wrażeniu, jakie odniósł z podróży do Japonii.

Książę powiedział: Wszystkie klasy ludności widzą wartość angielsko-japońskiego przymierza i czują, że daje ono gwarancję pokoju na Dalekim Wschodzie i że wszystko należy uczynić, aby ten stosunek umocnić. Książę korzystał z każdej sposobności, aby dać wyraz swemu uznaniu dla marynarki japońskiej, zarówno na morzu Śródziemnym, jak na oceanie Indyjskim i Spokojnym. Anglia jest świadoma tego, że Japonia przez cały czas wojny zachowała się zupełnie lojalnie i gdyby tego położenie wymagało, byłaby także gotową użyć swych sił lądowych.

Widocznie, że położenie tego wymagało, bo „W. Allg. Ztg.“ donosi z Bazyli, że celem wojsk japońskich, które wylądowały we Władywostoku, jest dopomożenie Czecho-Słowakom do obalenia rządów bolszewickich.

Sytuacja więc staje się niezmiernie interesująca, w razie bowiem czynnego wystąpienia Japonii, losy wojny mogą ulec zgola nteprzewidywanym zmianom.

Ameryka chce wojny!

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Genewy: Paryski „Matin“ komunikuje z Nowego Jorku:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lausang oświadczył w komisji kongresu, że mowy męzów stanu państw nieprzyjacielskich nie mogą spowodować Ameryki do zmiany dotychczasowej jej polityki, a przede wszystkim do porzucenia postanowienia prowadzenia walki aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Kanclerz o Polsce.

W wielkiej mowie wypowiedzianej na ostatnim posiedzeniu parlamentu dr. Kühlmann między innymi oświadczył:

Jeżeli zwrócić się ku Polsce, to od tego czasu, gdy mam zaszczyt być kierownikiem urzędu dla spraw zagranicznych, ukształtowanie się jej przyszłych losów stanowiło przedmiot ciągłych i drobniejszych rad, w głównej mierze z Austro-Węgrami, podczas naszych najświeższych rokowań.

Ukształtowanie sprawy polskiej w przyszłości, mające również doniosłe znaczenie dla ukształtowania się dalszych stosunków niemiecko - austriacko - węgierskich, było przedmiotem obrad.

Nie tylko różne trudności, tej sprawie właściwe, ale również ów wyżej wspomnia-

ny związek, prawie nieodłączny, przeszkodziły dotychczas osiągnąć ostateczne rezultaty. Mniemam wszelako, iż mogą dać wyraz nadziei, że jeszcze w porę, to jest zanim rozpoczną się ogólne rokowania pokojowe w Europie, uda się wzajemnym usiłowaniom męzów stanu wynaleźć rozwiązanie, zadawalniające wszystkie strony.

Z przeżyć rosyjskich.

Możliwość zbrojnej interwencji.

O stosunkach donoszą dziś pisma, że Anglia zamyśla o zbrojnej interwencji w Rosji, Ameryka zaś sprzeciwia się temu planowi. Kiereński, który przebywa obecnie już w Paryżu, opowiada się za zbrojną interwencją w postaci wysłania do Rosji korpusu ekspedycyjnego, któryby zgromadził wokół siebie żywioły antybolszewickie. Donoszą też, jakoby wśród wojsk czeskich w Rosji powstać miało rozdzielenie, jednocześnie notując wiadomości o poważnych sukcesach tych wojsk

Robotnicy przeciw bolszewikom.

Według relacji londyńskich, sytuacja rządu sowieckiego w Moskwie pogorsza się z dnia na dzień. Masy robotnicze przeszły w ostatnich dniach w przeważającej części do obozu przeciwników bolszewików. Na zabraniach robotniczych zapadają uchwały, żądające natychmiastowego usunięcia rządu sowieckiego i zwołania konstytuancy.

Na prowincji panuje kompletna anarchja. Chłopi zobowiązali się przysięgą, iż nie dostarczą bolszewikom ani ziarna zboża. Głód w Moskwie i Petersburgu doszedł do skrajnych granic.

Wschodnia Rosja odpadła już w zupełności od bolszewików.

Nowy front wschodni.

„Vess. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, że „Svenska Dagbladet“ otrzymała z Moskwy wiadomość stwierdzającą, że Anglia postanowiła podjąć zbrojną interwencję w Rosji. Ambasada angielska w Moskwie potwierdziła te pogłoski.

Organ rządu rosyjs. „Iswestia“ omawiając angielski plan zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom, oświadcza, że nawet w razie gdyby Anglia i Japonia podjęły na ziemi rosyjskiej walkę przeciw Niemcom, Rosja nie może dać pomocy dla stworzenia wschodniego frontu.

Przeciwko centralom.

Donoszą z Linzu:

Na zwołanem „ad hoc“ zgromadzeniu uchwalili kupey i przemysłowcy Austrii Górnej rezolucję, domagającą się zniesienia central.

Austro-niemiecki obszar żywnościowy.

Ponieważ obecna sytuacja żywnościowa przedstawia formalnie nierozwiązalne trudności cesarz Karol wystosował do cesarza Wilhelma pismo, które 24 czerwca wręczył cesarzowi Wilhelmowi gen. ks. Fürstenberg. Na podstawie rozporządzeń, wydanych przez cesarza Wilhelma po odebraniu tego pisma, w głównej kwaterze i w miarodajnych kołach w Berlinie, odbyła się konferencja, w której wzięli udział, węgierski minister żywnościowy ks. Windischgratz i przedstawiciel c. i k. naczelnej komendy. Rokowania rozpoczęte dzięki inicjatywie obu monarchów doprowadziły do zupełnego porozumienia co do wspólnego planowego użytkowania wszystkich zapasów zboża aż do nowych żniw.

Telegramy „Głosu Rad.”

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 4-go lipca. Donoszą urzędownie:

Wczoraj wcześniej rano rozpoczął się na całym froncie nad Piawą od Susegany w dół gwałtowny ogień włoski działowy, który spotęgował się do ognia huraganowego w kilku odcinkach na południe od San Dona. W kilka godzin później prze-

szła piechota nieprzyjacielska w ob-szarze ujścia Piawy do ataku. W zaciętych walkach trwających cały dzień nie potrafił przeciwnik, poza małym zyskiem na terenie koło Chiesa Naova, nigdzie osiągnąć sukcesu. Także próba jego wysadzenia na ląd piechoty pod osłoną nieprzyjacielskich sił morskich na południowym skrzydle koło Revedoli rozbiła się w naszym ogniu. Włoska próba przejścia koło Censon została unicestwiona.

Na weneckim froncie górkim była czynność bojowa również nadzwyczajnie żywą. Na zachód od Asolone pochwylił wybitny dolno-austriacki pułk piechoty № 49 silny atak w kontrnatarciu. Także na północ od Col del Rosso i koło Asiago odparliśmy włoskie natarcia piechoty.

Na tyrolskim froncie górkim u-miarkowana walka artyleryjska.

Jak dodatkowo stwierdzono, zestrzelenie wielokrotnie wymienionego włoskiego lotnika bojowego majora Barca w d. 19 czerwca b. r. udało się nadpor. Barwigowi wraz z plutonowym Kauerem.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 4 lipca. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Pomyślne potyczki wywiadowcze. Silniejsze natarcia angielskie koło Maaris i Moyenville na południe od Arros rozbiły się. W lokalnych walkach na północny zachód od Albert wzięliśmy do niewoli jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Aisny wywiązały się dzisiaj rano lokalne walki. Między Aisną i Marną utrzymywała się z y w a czynność nieprzyjacielska. Częściowe ataki koło St. Pierre — Aigle i na zachód od Chateau — Thierry zostały odparte.

Z amerykańskiej eskadry w sile 9 jednostek zestrzelono 4 samoloty. Porucznik Udet odniósł przytym 39, por. Loewenhardt 33 i 34 zwycięstwo w powietrzu, por. Friedrich i wicefeldwebel Thom zestrzelili 20 przeciwnika.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

W przeded. wielkiej bitwy na Zachodzie.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

ROTTERDAM, 4 lipca. „Morgenspost“ donosi, iż przemawiają za tym pozytywne oznaki, iż niebawem należy oczekiwać ponownej olbrzymiej bitwy na zachodzie. Komisje armii koalicyjnych miały udać się już na front.

Przesilenie gabinetowe w Holandji.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

ROTTERDAM, 4-go lipca. „Nieuwe Rott. Courant“ dowiaduje się, że gabinet zamierza podać się jutro do dymisji.

Traktat z Ukrainą ma być unieważniony.

WIEDEŃ, 4 lipca. W kołach parlamentarnych wiedeńskich opowiadają, że w kołach miarodajnych dla polityki zagranicznej istnieje zamiar unieważnienia traktatu pokojowego z Ukrainą. Równocześnie ma być unieważniony dodatkowy traktat odnoszący się do utworzenia osobnego ukraińskiego kraju koronnego złożonego z Galicji wschodniej i północnej Bukowiny, ponieważ Ukraina niedotrzymała zobowiązań traktatu brzeskiego.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: † Antoniego Zak. Ju-
tro: Izajasza Proroka.
Wschód słońca o godzinie 3.39. Zachód o
godzinie 8.21. Długość dnia godzin 18.00.

Kronika ogólna.

Urzednicy dla generał-gubernatorstw warszawskiego i bruckelskiego. Według rozporządzenia ministerstwa wojny będzie można ustanawiać urzędnikami w generał-gubernatorstwach warszawskim i bruckelskim obowiązanych do służby wojskowej, przebywających w kraju a uznanych za zdalnych tylko do służby garnizonowej albo do pracy przy wojsku. Ma ich się tam ustanawiać na miejscu urzędników zdalnych do służby wojennej.

Obowiązani do służby wojskowej, którzy są gotowi wstąpić do urzędów w pomienionych generał-gubernatorstwach, winni podać wnioski z dołączeniem opisu biegu życia do kompetentnej komendy obwodowej, która spowoduje dalsze kroki w celu ich powołania. Świadczenia zaleca się załączyć w odpisie, i zarazem podać należy pretensje co do pensji oraz wymieniać, jakimi językami władza wnioskodawca, czy umie stenografować, pisać na maszynie, albo czy ma jakie inne osobliwe zdolności.

Kronika miejska.

Przeciw lichwie mieszkaniowej. Magistrat miasta Radomia podaje do wiadomości pp. Właścicieli nieruchomości następujące rozporządzenie wydane przez c. k. Komendę powiatową z dn. 26-go czerwca r. b.

„Sprawdzono liczne wypadki lichwy mieszkaniowej prowadzonej w ten sposób, że właściciele wypowiadają mieszkańcom lokatorów, wypełniającym ściśle je zobowiązania, li tylko w celu wynuszenia wyższego komornego, nie stojącego w żadnym stosunku do obecnych cen. Dla zwalczenia tego rodzaju lichwy mieszkaniowej będzie c. i k. Komenda pociągać winnych w drodze administracyjnej do surowej odpowiedzialności karnej.

Umiarkowane podwyższenie czynszu, ustalone przed wojną, jest dopuszczalne. Brak pism warszawskich. Od paru dni znów niedochożą nas pisma warszawskie, wówczas gdy wszystkie inne otrzymujemy stosunkowo regularnie.

Prawdopodobnie przerwa w otrzymywaniu prasy warszawskiej jest w związku z notatką naszą podaną na innym miejscu pod tyt. „Okupacja austriacka—zagranicą“.

Naturalny ale przykry skutek. Niebywałe ceny jakie płacono przy ostatnich transakcjach domami, powodują, że częstokroć kapitał nie daje nawet 1 proc. zysku. To też nowonabywcy starają się odbić sobie to na kieszeniach lokatorów, podnosząc, bez względu na poprzednią cenę lokale. Ostatnio jeden z nowonabywców pewnej wielkiej posesji, po akcie kupna podniósł ceny lokali, aczkolwiek komornic uległo i tak w ostatnim kwartale z y z c e. Tym słuszniej się przeto i pilniejszą staje się sprawa ochrony lokatorów, odośnie której na innym miejscu drukujemy w tym przedmiocie rozporządzenie władz.

Trochę o owocach. Z nastaniem sezonu owoców, które nawiasem mówiąc przy wielkim urodzaju (wiśnie, czereśnie, porzeczki) są stale podbijane w cenach, obserwujemy inny fakt, na który czyniki odpowiednie winny zwrócić uwagę. Oto sprzedawane owoce po rozmaitych budkach i na ulicy są utrzymywane w koszach, miednicach i t. d. tak brudnych, wystawione na kurz uliczny, którego w Radomiu nigdy nie brak, że znacznie stawać się one mogą rozsądnymi chorob.

Czyżby nad tego rodzaju handlem nie było żadnej kontroli?

Posiedzenia i odczyty.

Sprawozdanie z Resursy Rzemieślniczej.

Sprawozdanie z ogólnego zebrania Resursy Rzemieślniczej w dniu 3 czerwca z. m. w obecności 80 członków. Na przewodniczącego zaproszono p. St. Ojrowskiego a na asessorów pp. M. Chmielewskiego i Mahnowskiego, na sekretarza zaś p. A. Morawskiego.

Po zagajeniu zebrania p. W. Dębski odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, który brzmi dosłownie: protokół komisji powołanej w dniu 9 czerwca 1918 r. Komisja Rewizyjna wyłożona na mocy ogólnego zebrania w d. 9 czerwca

1918 r. w osobach pp. S. Hempla, J. Kindta i W. Dębskiego i przy udziale pp. Klinowskiego, F. Osińskiego, E. Barwickiego i A. Morawskiego w dniu 13 czerwca 1918 r. przystąpiła do sprawdzenia kwitów rachunkowych i dowodów za czas od 1 stycznia 1918 r. do 31 grudnia 1917 r.

Po szczegółowym zbadaniu wyniki wykazane w bilansach Resursy Rzemieślniczej za okres powyższy okazały się zgodnymi z dowodami, jak również z poszczególnymi rachunkami.

Rachunek strat i zysków zestawiony został prawidłowo i zgodnie z rzeczywistymi danymi.

Ogólne zebranie przystąpiło do wyboru zarządu, wynik którego podaliśmy w swoim czasie.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. W. Dębski, S. Hempel, J. Kindt. Podział pracy na pierwszy zebrański zarządu w dniu 25 czerwca. Prezes p. F. Osiński, vice-prezes M. Piotrowski, sekretarz p. A. Morawski, zastępca sekretarza p. W. Ziolkko, skarbnik p. H. Mirkowski, zastępca skarbnika p. J. Wylazowski, gospodarz p. G. Stankowski, zastępca p. W. Kucharski i p. S. Nowakowski, bibliotekarz p. A. Wojtalski, zastępca p. S. Stępniewski i p. H. Grzegorzewski.

Byłm członkiem zarządu za ich mozołną długoletnią pracę, obecny zarząd w imieniu członków Resursy Rzemieślniczej składa serdeczne Bóg zapłać.

To, o czym trzeba głośno mówić.

Otrzymujemy następujące pismo z miasta: „Brak wychowania nie jest wadą—nie każdy mógł je otrzymać; czyżby jednak złe wychowanie było zaletą i to konieczną, dla dobrego wypełnienia obowiązków biurowych w urzędach?

Pytanie to nasunęło mi się na myśl, gdy po czterech latach tułaczki przyjechałem do Radomia, jak mi się zdawało, wyżytego już z resztek biurokratycznego moskali, i musiałem w polskich urzędach załatwiać formalności meldunkowe, paszportowe i t. d. Łatwo zrozumieć mogę, że często urzędnik wyczerpany pracą i znużony natarciwością interesantów może ich traktować niedość uprzejmie, nie wszyscy mogą się zdobyć na uprzejmość. W żaden jednak sposób pojąć nie mogę pobudek, które skłaniają panów urzędników Magistratu naszego grodu, do ich sposobu traktowania interesantów.

W czasie mej tułaczki miałem do czynienia z urzędnikami różnych narodowości, z którymi często do ładu dojść nie mogłem z powodu słabej znajomości tego lub owego języka, przynajmniej jednak muszę, nie nigdy mnie tak nie traktowano, jak ci nasi polscy urzędnicy potrafią to czynić.

Może to dla Was, Panowie Urzędnicy, będzie przykrym, zrozumiecie jednak, że nie interesant dla Was istnieje, a Wy dla interesanta.

Urzednicy Polacy stanowią podwalinę przyszej biurowości polskiej i jaki nadają jej ton, tak przyszłe pokolenie postępować będzie. Włodz. Horodyski.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencja).

Powszechne nauczanie w Gembarzewie!

(Koresp. włas. „Głosu Radom.“).

Jedyną gminą, w której dotąd nie było ani jednej szkoły—była gmina Gembarszów. Znana była w powiecie z uporu przeciwko szkolnemu; na nią powoływali się ci właściciele w innych gminach, którzy walczyli przeciwko zakładaniu szkół. Tak, że Gembarszów uważano jako ostatnią obronę w walce ze szkołami i mówiono: w Gembarszowie nie ma szkoły, a dobrze się gospodarzom dzieje, to i u nas szkoła niepotrzebna!

Ale w tej wojnie dzieją się dziwne rzeczy! Upadają jedna po drugiej twierdze niezdobyte! I twierdze ciemnoty upadają pod silnymi promieniami słońca—oświaty!

Oto na zebraniu gminnym w Gembarszowie dnia 1 lipca, zebrani z górą stu gospodarze, postanowili wprowadzić do swojej gminy powszechne nauczanie, to znaczy założyć od nowego roku szkolnego **dziewięć szkół**. I z radością patrzyło się, jak oporni przed tym włościanie z poszczególnych wsi dopominali się, aby i w ich wsi także szkołę otworzyć. Wołali: i dziesięć rubli na rok i więcej każdy z nas zapłaci, byle szkoła u nas była!

Chwała Bogu! a Gembarszowiakom cześć! A ci, którzy się lubili dotąd gminą gembarszowską zasłaniać, niechże teraz ją naśladują... i szkoły po wsiach zakładają. A. R.

Okupacja austriacka — zagranicą!

Jak donosi „Kurjer Lwowski“ w korespondencji z Warszawy, na odhytej w tych

dniach konferencji wydawców pism warszawskich z pocztą niemiecką oświadczone im, że odtąd nie będzie bezwarunkowo wolno wysyłać pism koleją, lecz tylko pocztą. Na zapytanie, w jaki więc sposób przeprowadzać wysyłkę pism do okupacji austriackiej, oświadczył kierujący konferencją urzędnik niemiecki, że okupacja austriacka jest właściwie „zagranicą“. Dodatkowo władze niemieckie rozesłały za wiadomości, że nie wolno przewozić ze sobą pism w pakunkach. Postępujący wbrew tym zakazom skazani zostaną na grzywnę 5.000 marek i więzienie.

Radomskie w ratownictwie dzieci.

W dalszym ciągu podajemy spis dworów i osób prywatnych z ziemi radomskiej powiatu radomskiego i ilżeckiego, które zadeklarowały się przyjąć na czas 2-letnich miesięcy dzieci lub młodzież szkolną z Sosnowca.

W-ny Aleksander Lippman z Mazowszan—2 starsze uczennice.

W-ny J. Rudzki z Zalesia—2 starszych uczniów szkół średnich.

W-ny Henryk Rafalski z Pomorza przy współudziale organizacji kolonji nauczyciela, p. Kazimierza Majewskiego—10-ciu skautów do wsi Polany (do szkoły przy częściowym pokryciu kosztów ich utrzymania przez R. M. O.).

W-ni Wł. i Irena Szczepanowscy z Mirowska od połowy lipca do połowy września na całkowite przeżywienie — 10-ciu skautów.

W-ni Stefan i Zdzisław Podkólniścy z Mirowsa (gm. Rogów) na całkowite przeżywienie na lipiec i sierpień—10 skautów.

Komitet ratunkowy zorganizowany specjalnie w liży zajmie się ulokowaniem i wyżywieniem w miasteczku 20 dzieci lub młodzieży z Sosnowca. Dzieci będą ulokowane w domu T-wa Opieki nad dziećmi.

W skład komitetu wchodzi następujące osoby, które zajmą się organizacją kolonji: ks. dziekan F. Sobótka, ks. wikary parafji Iłża Władysław Miegon, miejscowy rejent p. St. Kuleński, p. Janina Adamska, aptekarz miejscowy p. Stan. Koziański, zamieszkały niegdyś w Sosnowcu i in.

Duchowieństwo z ks. proboszczem Sebtoką i ks. Miegoniem na czele obiecało szczerze zająć się akcją zorganizowania kolonji jak również przy pomocy bardzo czynnych wyżej wymienionych osób podbudzić do ofiarności mieszczaństwo i okoliczne wieś na rzecz kolonji.

Zaopatrywać będą w produkty schronisko w liży następujący właściciele dworów okolicznych: p. St. Herniczek z Prędecina, p. S. Dobiecki z Krzyżanowic i p. Miklaszewski ze Starosiedla, prócz tego pomoże pod tym względem p. Antoni Szlachetka, właściciel młyna w liży, który również da pewną ilość produktów i obowiązuje się przemleć bezpłatnie potrzebną dla dzieci ilość zboża.

W-na Janina Smoleńska z Pakosławia (gm. Iłża) urządziła półpłatną kolonję dla 20 dzieci z Sosnowca, dla których wieś Pakosław na przeciąg 2 miesięcy ofiarowuje świeżo wybudowany murowany dom szkolny; pomoc w tym kierunku przyrzekł i miejscowy nauczyciel.

Wszystkim tym osobom w imieniu Sosnow. R. M. O. składam serdeczne Bóg zapłać.

Oby ich praca dobre dała wyniki.

Delegat R. M. O.

Józef Stacherski.

Z KRAJU.

Tyfus plamisty w Kielcach.

W ciągu ubiegłego roku w Kielcach i pow. kieleckim zachorowało na tyfus plamisty 2.000 osób, z czego 200 zmarło.

Obłęd pod wpływem paskarstwa.

Jak czytamy w pismach lubelskich, w Lublinie wśród sfer giełdowych wywarł duże wrażenie wypadek rozstroju nerwowego, spowodowanego emocjami szerszej spekulacji, któremu uległ p. R. z Kalisza. Na skutek rozwijającego się rozstroju zjawiał się p. R. przed kilku dniami w jednym z banków, gdzie bardzo obcesowo domagał się sprzedaży akcji. Ostatnio zaś złożył się do milicjanta, stojącego na posterunku i rzuciwszy mu pod nogi 10.000 rubli, począł uciekać. Posterunkowy wraz z piętniędmu odwiózł p. R. do komisariatu, skąd odesłano go do zakładu dla nerwowo chorych.

Praca gospodarcza na Chełmszczyźnie.

(Kores. własna „Głosu Radom.“).

(Nowe spółki budowlane).

Wschodnie powiaty ziemi lubelskiej najbardziej zostały zniszczone przez wojnę. Szereg wiosek i miasteczek leży w gruzach; odbudowa ich to najpilniejsza potrzeba życia.

„Straż Kresowa“ rozumiejąc doniosłość odbudowy powiatów, na terenie których działa, weszła w porozumienie z Patronatem stowarzyszeń budowlanych i zaangażowała na swój koszt czterech instruktorów budowlanych.

Praca owych instruktorów okazała się bardzo owocną — w ciągu miesiąca założyli oni następujące spółki budowlane:

Pow. Chełmski: przygotowano grunt pod założenie w Gródku, Komarowie, Kryniey i Radzanicach.

Pow. Biłgorajski: w Łukowej, Woli Chazańskiej; przygotowano gruno pod założenie w Woli Różanieckiej, Majdanie Łopockim, Tarnawie, Józefowie, Aleksandrowie; komisje budowlane założono w Łukowej, Obszy, Majdanie Łopackim.

Pow. Hrubieszowski: Ornadowicach, Stanisławce, Zawalowie, Hrubieszowie, Krykowie i Miączynie; przygotowano grunt pod założenie w Mirczu, Horodyczach, Podhorcu, Deszynie i Smolerigowie.

Pow. Chełmski: w Bawinie, Łukówku, Rejowcu, Siedliszczach i Cycowie.



Marjan Wierusz-Kowalski

Dnia 10 czerwca r. b. nadeszła do Radomia wiadomość o zgasłym młodym życiu radomianina, s. p. Marjana Wierusz-Kowalskiego, b. adwokata przysięgłego w Kaliszu, który zagnany losami wojny do Rosji do Enzeli na Kaukazie, nad morzem Kaspijskim, gdzie pracował w Komitecie Wszechrosyjskiego ziemskiego Związku, gdzie go śmierć zabrała w dniu 24 grudnia 1916 roku.

Jak pojmował swój obowiązek na tym stanowisku, jakie sobie zjednał uznanie, szacunek i życzliwość, świadczy o tym nadesłany przez kolegów list do jego żony, a dziś przez nią przesłany matce, wyjętek z którego brzmi: „Wielka sympatja, uznanie i szacunek ogólny jakim cieszył się s. p. mąż pani może być jedną osłodą ciężkiej straty jaką pani poniosła. Wszyscy, bez wyjątku, wyznać, narodowości, stopnia urzędu zajmowanego odczuli boleśnie śmierć s. p. Marjana Wierusz-Kowalskiego. Pełnomocnicy ks. Andronikow i p. Wozniesiński, wszelkimi dokładami starali się pogrzeb odbyć się możliwie okazałe, jak na to zmarły pod każdym względem zasługiwał, dosyć, gdy powiemy pani, że posłali do Karwina oddalonego o 200 wiorst, aby sprowadzić katolickiego księdza. Trumna bardzo piękna, z cynkowej blachy zalutowana, włożona w drugą drewnianą, tak, że tylko wyjąć z grobu i można przewieźć drogą zwłoki każdej chwili. Grób murowany w Enzeli, ogrodzony i krzyż z tablicą.

Wszystkie podkomendne oddziały żołnierzy, jaey pozostawali pod komendą nieboszczyka, z własnej inicjatywy przynieśli wiązki z nadpisaniami. Biorąc pod uwagę, że ci biedacy swoje drobne oszczędności złożyli jako hołd zmarłemu, widzimy z tego, że nieboszczyk wielką cieszył się u nich sympatją i uznaniem, że był prawdziwie zacnym człowiekiem. My tu jako Polacy, odczuwając ogromnie przedwczesną stratę drogiego, znanego towarzysza, mieliśmy tę pociechę, bo widzieliśmy, iż człowiek żyjący, tak jak s. p. mąż pani, zasłużył sobie na takie uznanie i miłość obcych zupełnie ludzi.

Gdyby pogrzeb odbył się w innych warunkach, to jest w kraju jego rodzinnym z pewnością więcej ostentacji i parady byłoby, ale miłości, prawdziwego żalu i serca, co tu obcy ludzie okazali zmarłemu, nie wiemy czyby więcej na rodzinnej zasnął ziemi Wrogów nieboszczyk nie miał a naszą przyjaźni. Cześć jego pamięci!

Podpisali: Henryk Wilski, Janusz Saulewicz, Siczymtowski.

Wyrazy wielkiego uznania dla zmarłego przesłali także ks. Andronikow i p. Wozniesiński.

Słowa te z serca prawdziwie wypowiedziane niechaj będą jedyną pociechą dla niefortunnej żony, matki, kolegów, przyjaciół i życzliwych.

Slyszeliśmy, że zwłoki s. p. Marjana Wierusz-Kowalskiego będą sprowadzone do kraju.

R. P.

Nr 61

Konsorcjum lipskie.

Otrzymujemy następującą informację:

W ostatnich dniach zawiazano się konsorcjum niemieckie z kapitałem 3 milionów marek, z siedzibą w Lipsku, celem wydawania polskich książek. Wiadomo, że już raz, około r. 1860, był Lipsk bardzo poważnym centrum ruchu wydawniczego polskiego, a mianowicie za czasów firmy Brockhausa. Było to w epoce Bacheowskiej renkeji u nas, a Paszkiewiczowskich i Bergowskich rządów w Królestwie podczas gdy w Niemczech panowała swoboda względna. Firma Brockhausa wydawała wówczas arcydzieła polskiej litera-

tury, których w kraju drukować nie można było („Biblioteka Brockhase“) i poleżyła dla nas pod tym względem poważne zasługi. Zapewne jednak i sama dobrze na tym zarobiła.

Dobrze zarobić chce na literaturze polskiej i nowe konsorejum. Ma ono zamiar drukować książki polskie i sprzedawać je po cenach możliwie zbliżonych do przedwojennych. Ponieważ u nas kosztu druku, a także i papieru, są w porównaniu do niemieckich podwójnie wyższe, przeto nowe konsorejum kalkuluje niewątpliwie trafnie(?). Książki drukowane w Lipsku będą o połowę tańsze, aniżeli w Krakowie lub Warszawie. Żadna polska drukarnia nie potrafi wytrzymać konkurencji z cenami lipskimi. Ponieważ przy obecnych stosunkach książka polska musi być kilkakrotnie droższą niż przed wojną, przeto publiczność zwróci się z natury rzeczy do książek lipskich. Zapewne też i nasi wydawcy będą musieli przenieść się z drukarni do Lipska lub do innych miast Rzeszy, o ile tam powstaną drukarnie polskie.

Miałoby to o tyle dobrą stronę, o ile ruch polski wydawniczy mógłby się ożywić w Poznaniu, gdzie istotnie od paru lat zaszedł znaczny zwrot wydawniczy na korzyść. Ale strony złe niewątpliwie przeważają. Polskie drukarstwo i księgarstwo zostaje jak najpoważniej zagrożone. Robotnicy zeceracy tracą warsztaty pracy. Konsorejum lipskie będzie zarzucać Polskę wydawnictwami, nie dyktowanymi żadną inną myślą, jak tylko chęcią zarobku. A dobrze jeszcze, jeśli ta tylko myśl będzie tam dominować, a nie przypłata się przypadkiem jakie inne dążenie.

TROCHE HUMORU.

Niesprawiedliwość.

Zarzuty, jako Ukraina nie doirzymała zobowiązań aprowizacyjnych — są nieprawdziwe i krzywdzące. Ukraina doirzymała umowy. Weźmy na przykład dostawę kukurydzy, która jest w toku i choć partjami, przecież postępuje naprzód. I tak dotychczas Galicja otrzymała z Ukrainy a *ku-ku!*... zaś na drugi miesiąc ma nadejść dla Wiednia część dalsza t. j. rydze.

Dawniej a dziś.

— Jaka różnica jest pomiędzy kolnierzykiem a stukoronówką?
— Dawniej kolnierzyk zmieniał się codziennie, a stukoronówkę raz na tydzień, a dziś stukoronówkę zmienia się codziennie, a natomiast kolnierzyk raz na tydzień. „Szczutek“.

Zarząd Towarzystwa Pożycz.-Oszczędnościowego „Pomoc Wzajemna”
w Radomiu, ul. Lubelska 28, dom pp. Trzebińskich

zawiadamia, że Towarzystwo wydawać będzie pożyczki w walucie koronowej i przyjmuje korony na oprocentowanie. Dawniejsze spłaty należności dokonywać będzie tylko w rublach. 380—3

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewskich pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

„TANIA PRALNIA KOMITETOWA”

została przeniesiona

z ulicy Warszawskiej l. 10 na ulicę Warszawską l. 14 (w podwórzu)
o czym ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.

352—2

Zarząd.

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane

LUBELSKA 41.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Za cenzurą wojenną.

Za wydawcę: Edward Suchański.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na najbiedniejszych zamiast wieńca ku uczczeniu ś. p. Sobiesława Juszkiewicza składają pracownicy Tow. Akc. „L. J. Borkowski” kor. 83.

Na fundusz stypendjalny im. Henryka Sienkiewicza dla Akademików Radomian bezimiennie kor. 25.

Na szkoły polskie na Podlasiu i Chełmszczyźnie M. Godycki-Cwirko z Oblas, z. Kozienieckiej, otrzymane od K. P. Trybunału w Radomiu za ekspertyzę w Brześciu kor. 50.

Na fundusz „Ratujmy dzieci” dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Kasjera Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu składają zwierzchnicy i koledzy z tej Dyrekcji kor. 164.

Na ubranie dla najbiedniejszych dzieci ze szkoły Warszawska 14, jako odszkodowanie za zniszczone buciki Jureczka Szwarca składa Felicja Niwińska kor. 56.

Dla biednego staruszka Lucjan Dołmat składa kor. 5.

Na P. M. S. Marjanostwo Łabędziowie zamiast zawiadomień o ślubie kor. 25.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Od Ognia i Gradu

ubezpieczenia przyjmuje

Główna Agentura

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
UBEZPIECZEŃ

— oraz —

Agentura Towarzystwa
„CERES”

Radom. ul. Lubelska Nr. 33

32—1

TAPETY w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma **SZ. SZTEJMAN** w Radomiu, ulica Lubelska № 21
Próby wysyła się bezpłatnie.

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BETON.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na rzyko loco najbliższa stacja kolejowa

Fabryka kaflí

Józefa Korupczyńskiego

259—0

w Radomiu, Lubelska № 85

poleca piece kwadratowe BERLIŃSKIE oraz żelastwo na składzie.

Pracownia Obuwia
„L. DUTKOWSKI” ulica Lubelska 36
poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy Wł. Gaździński w Radomiu przy ul. K. ściełnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 18 lipca 1918 r. o godz. 11 rano w Jedlińsku przed urzędem gminnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Franciszka Sułkowskiego, a składającego się z dwóch świąt oszacowanych 820 kor. 387—1

D-r Leon Fuksiewicz
chirurg powrócił
przyjmuje Kościelna 16.
379—3

Po żniwach projektuje handlowe sady, szkółki i parki
T. K. Czerwiński, Biuro ogrodnicze, Radom, Lubelska 59

Taniej niż w jesieni!
Szuka również spółnika celem założenia plantacji sadów, szkółek, jarzyn i ziół. 378—10

NASIEŃIE

Brzepy ścierniskowej
poleca Handel Win i Tow. Kolonialnych
St. Grajert, Skaryszewska 16.
367—2

Jest do wynajęcia

letnisko w Rajcu. Wiadomość: Łazowski, Lubelska 34. 354—4

Oficjalista zdolny po powrocie z Rosji poszukuje posady ekonoma lub rachmistrza do gospodarstwa, familijny na ordynację. Adres: Młodzianowska 29 T. Radzikowski. 384—1

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

Cementu

dobrze wypalonego firmy „GRÓDZIEC” do N. Przednowka, Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości Szanownej publiczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstarunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią. Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednowek.

Potrzebny chłopiec do składu aptecznego, Lubelska 37. 348—3

Gospodyni dobrze gotuje i ładnie pracuje męską bielizną, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Wiadomość: Piaski 26. Rajzowicz. 376—1

Drogista z 5-cio letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia Jan Jagucki, Końskie ziemia Radomska. 385—4

Ekonom rolny samotny potrzebuje zaraz, świadectwa, wiadomość p. Chwałickowski, hotel Sandomierski. 383—2

Sprzedam dom drewniany z ogrodem o 12 wiorst od Radomia przy stacji Jedlnia. Radom, Szeroka 19—21 m. 5 386—3

Zgubiono legitymację na nazwisko Ksaweręgo Kaplińskiego wydaną przez Magistrat Radomski d. 18/VI 1918 r. za № 7821.

Zgubiono paszport niemiec. na nazwisko Borucha Hełmana wydany przez Magistrat Warszawski d. 13/II 1917 r. za № 204232.

Biuro i hurtownia czynne od 15 czerwca 1918 r.
CEMENT, WAPNO, PAPA PRAWDZIWA, ETERNIT, DACHÓWKA, CEGŁA, DRENY, SMOŁOWIEC, GWOŹDZIE, ŻELAZO BUDOWLANE, DRZEWO, PIECE MAJOLIKOWE PO CENACH HURTOWYCH. 291—10

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WÓZÓW.